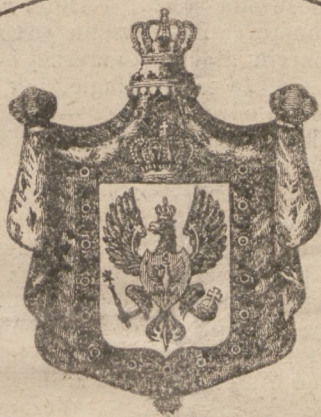


GAZETA W. KRAJSTWA POZNAŃSKIEGO

**PRZEDPŁATA:**

czwarterocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/2 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 19 Października. — Z Madrytu donoszą pod dniem wczorajszym, że cesarzowa tam wieczorem o godz. 8mej przybyła i przyjmowano ją z wielką uprzejmością.

— Monitor dzisiejszy zamieszcza następujące nominacje: Rouher ministrem stanu; Rouland ministrem i prezesem rady stanu. Liczbę wiceprezesów rady stanu ustanowiono na trzech, będą oni na posiedzeniach rady przewodniczyć, a w izbach bronić rządu. Wiceprezesami zamianowano: Forcada, Chaix d'Estangea i dyrektora banku Vuitry honorowym wiceprezesem.

Londyn, 18. Października. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 10 b. m., że konfederaci w d. 5 b. m. rozpoczęli bombardowanie Chattaanogi, będąc odparci na lewym skrzydle armii Rosencranza. Zdobyli zaś Schelbyville i Mac Minnville i wzięli 15,000 unioniaków do niewoli, oprócz tego 500 w Waldron Ridge. Natomiast unioniaki zbili kawalerią konfederatów w Kentuky, wzięli 300 jeńców i 4 armaty. Lee umacnia wszystkie brody na Rapidanie.

— Z Charlestonu dochodzą wiadomości z 6 b. m. Konfederaci uderzyli na fregatę pancerną Ironsides, którą uszkodzili. New York Herald zaręcza, że gabinet wasyngtoński roztrząsa propozycje pokojowe, których warunki są niewiadome. Mówią, że fregata francuska płynie do Charlestonu

Berlin, 18. Października. — Najj. Pan raczył nadać dotychczasowemu nadleśniczemu rzecz. tajn. radcy Reuss, order korony król. Iej klasy, tajn. sekretarzowi w ministerstwie wojny, tajn. radcy obrachunkowemu Landschulz, order korony królewskiej 3ej klasy, tudzież pensyjonowanemu egzekutorowi przy sądzie powiatowym Galle w Wolsztynie, powszechną oznakę honorową, a sekretarza rejencyjnego Beyera w Lignicy, zamianować radcą obrachunkowym.

Berlin, 18. Października. — Feudalna Zeidleroska korespondencja pisze o przyspieszonym powrocie króla Jmci do Berlina, co następuje: Oprócz podanego powodu, odbycia rady gabinetowej, przypuszczają także inny, że król Jmość nie życzył sobie być obecnym na uroczystości tumskiej w Kolonii, ze względu na pewne manifestacje kół ton nadających w tem mieście, a mianowicie, że pominięto w zaproszeniu prezesa ministerstwa. Zapewne pomyłają się ci, co tem pominięciem chcieli zachwiać stanowisko rzeczonoego ministra.

— Taż korespondencja pisze: Na ostatnich wyborach sprawiło nie małe zadziwienie, że urzędnicy domu i dworu królewskiego, a szczególnie liweranci dworscy i inne osoby przez dwór protegowane ze stanu przemysłowego zajęli nieprzyjazne, a przynajmniej dwuznaczne stanowisko. Zaręczają, że chwycono się środków, aby się to niepowtórzyło na terażniejszych wyborach.

— Posener Ztg. pisze: Austria wraca do swej starej propozycji, wysłania ultimatum do Rosji we względzie przyjęcia bezwarunkowego 6 punktów, w razie przeciwnym chce zerwać dyplomatyczne stosunki. Na tę propozycją zapewne przystałaby teraz Francja ze względu na spóźnioną porę roku i Anglia nie miałaby nic do zarzucenia przeciw temu, ponieważ propozycya ta zmierza do skłócenia Rosji z Francją. Ze wszystkich kolowodów dyplomatycznych w ostatnich dniach wpływa to niewątpliwie, że wykonywany nacisk przez mocarstwa zachodnie na Austryę coraz się bardziej zwiększa i że opór Austrii przeciw naciskowi coraz się staje słabszym. W miarę tego, jak Austria ustępuje i przechyla się do mocarstw zachodnich, kwestya polska przybiera dla Prus znamie zapaleńsze i z tego powodu dalekim być niemoże ów czas, w którym Prusy dowiedzieć się muszą, jak rzeczy stoją z Austryą, aby stosunki wzajemne były jasno i niewątpliwie określone w sprawie duńskiej.

— Do gazety kolońskiej piszą: Wiadomości petersburskie zamieszczone w Independance Belge o sprzymierzu między Polską a Turcją, o wojennych uzbrojeniach Rosji i pogwałceniu przez nią traktatu paryskiego przez budowanie statków kanonierskich na morzu Czarnem

uważano za pomacanie pulsu. Tymczasem telegram tryestski donosi, że Rosya urzędownie oświadczyć kazała w Konstantynopolu, że uznanie Polski za stronę wojującą przez Turcyą pociągnie zerwanie stosunków z Rosyą. Zdaje się więc, że jakiś krok w tym kierunku uczyniły mocarstwa, bo na sam zaproponowany sojusz przez Polskę, Rosya takiejby wrzawy nie była narobiła. Wiadomości podane przez Independance, poczytujemy za zbyt wczesne, ale ten fakt ze wszystkich stron się potwierdza, że Rosya mimo braku pieniędzy silnie się zbroi i na inne rzeczy się sposobi, jak na ukończenie kwestyi polskiej, jakkolwiek o tem łatwowierne dzienniki wspominają.

Królestwo Polskie.

W liście petersburskim przesłanym do Independance Belge czytamy, że Polacy ofiarowali Turcyi sprzymierze zaczepne i obronne przeciw Rosji. Propozycje w tej mierze uczynione, miała Turcyja przyjąć, a przynajmniej Rosya ma powody do obawy, że porta je przyjmie i dla tego zamienia Kercz na fortecę pierwszego rzędu, ponieważ się obawia skombinowanej napaści, a mianowicie Turcyi od południa, a Szwecyi łącznie z Francją od północy. Kercz ma bronić wejścia na morze azowskie i służyć za arsenał i port dla floty wojennej. Jenerał Tottleben wyjechał już do Krymu, aby tam wykonać zaprojektowane przez Rosyą fortyfikacje. Odpowiedzialność za te data pozostawiamy dziennikowi Indep. Belge, który bardzo Moskwie sprzyja. Coś podobnego podał telegram z Tryestu onegdajszy.

Ostsee Ztg pisze, że Herman Epstein jako prezes kolei warszawsko wiedeńskiej podczas swej bytności obecnej w Paryżu ma zamiar zażądać od rządu rosyjskiego 750,000 rubli za szkody poniesione w ostatnich dwóch latach.

Warszawa, 16. Października. — Ponieważ każdy dzień przynosi nam nowy ucisk, przeto dowiedzcie się, co też nas spotyka od onegdajszego dnia, a to niemniej niewieć jak inkwaterunek po naszych mieszkaniach nieschlujnych Moskali. Czemu to nastąpiło, wytlómaczyć sobie nie umiemy, bo cytadela, koszary ogromne i pokonfiskowane pałace, jeszcze więcej Moskali mogłyby objąć, jak ich tu posiadamy. — Naczelnik miasta podaje w rozkazie dziennym 11 nazwisk osób, które zapłaciły Moskwie kontrybucją i oddaje je pod wyrok trybunału tajemnego, zakazuje dalej brać losy na nową loteryą, nakazuje żandarmom narodowym dzielnie się bronić, igdy ich straża policyjne będą chciały aresztować, bo i tak nieunikną zemsty moskiewskiej, uwiadomia nakoniec że Moskale znów powszechne przetrząsania pomieszkań przedsięwzięją w dniu 20. Października, sądząc, że mieszkańcy spuszczać się na dawniejsze rewizye, mniej będą teraz ostrożnymi.

— Potyczka 9. t. m. stoczona w okolicy Slesina i Gopła w kaliskiem, saszła, jak się zdaje, między świeżo po nad granicą Poznańską sformowanym oddziałem polskim a Moskalami. Potyczka ta miała być krwawą, lecz oddział polski zdołał się przebić przez zastępujące mu rotę moskiewskie. Bliższych szczegółów jeszcze niemamy. Cz.

Warszawa, 17. Października. — (Warszawski oberpolicmajster). Wielu z osób w tutejszem mieście zamieszkałych, utrzymuje broń palną i sieczną, na mocy udzielonych im poprzednio pozwoleń. Ponieważ w czasie obecnym, oprócz urzędników cywilnych zostających na służbie oraz dymisyonowanych, z prawem noszenia mundurów oficerów i urzędników, którym dozwolono zatrzymać tylko mundurowe pałasze lub szpady, nikt bez wyjątku z mieszkańców nie może posiadać broni tak palnej jak siecznej, oraz prochu i narzędzi wojennych; przeto z rozkazu władzy wyższej, oraz w powołaniu się do przepisów stanu wojennego, podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie osoby mające u siebie takowe przedmioty, obowiązane są oddać je wraz z posiadaniem pozwoleńiami do kancelaryi właściwych policmajstrów pod ich zakwitowanie, w ciągu 48 godzin od czasu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, to jest do dnia 19 Październ. Jeżeli zaś po upływie powyższego terminu, znalezioną będzie u kogo nieprawnie posiadana broń, proch, albo narzędzia wojenne, osoby takie ulegną odpowiedzialności, według całej surowości prawideł stanu wojennego.

Warszawa, 17. Październ. 1863.

Jenerałmajor Lewszyn.

Warszawa, 12. Październ. — O potyczce 19 Września w sejneńskim nad Niemnem stoczonej przez dwa oddziały Ostrogi i Gleba, mieliście wprawdzie wiadomość; lecz dodam kilka bliższych szczegółów

według raportu naczelnika powiatu sejneńskiego. Oba te oddziały liczyły razem 230 ludzi, stały między Długą wsią i Mizerami gdy wiadomione zostały, że Moskale w sile trzech rot piechoty i stu kozaków zbliżają się ku nim. Na tę wiadomość oddziały nasze zajęły stanowisko na górze lasem pokrytej, po drugiej stronie rzeki Owiznicy. Kozacy przyjęci silnym ogniem cofnęli się; piechota moskiewska posuwała się wąwozem wzgórze pod silnym ogniem naszych strzelców zajmujących dobre stanowisko, i zmuszoną była cofnąć się. Lecz po odparciu ataku moskiewskiego, obaj dowódcy oddziałów dowiedziawszy się, że Moskale przeważnymi siłami zamierzają ponowić atak, postanowili odwrót, który odbył się we wzorowym porządku. Straty moskiewskie są następujące: 2ch oficerów zabitych, jeden ranny, 20 szeregowych zabitych i 10 koni zabranych. Z naszej strony 6 poległo (w tej liczbie oficer Ilcewicz odznaczający się męstwem, 3ch rannych, a 2ch rannych dobitych przez Moskale, w ten sposób, że 2ch barbarzyńców trzymało za głowę i nogi, a trzeci pałaszem po gardle piłował. Mimo całego przyzwyczajenia się do znoszenia widoków lub opisu okropności dusza się wzdryga na tę rozpustę okrucieństwa. Potyczka ta wywarła pomyślny wpływ na usposobienie okolicy. Włościanie są w całym augustowskim jak najlepiej usposobieni, gotowi na pierwsze powołanie stanąć w szeregi. Poległych naszych pochowano w Ryngielickach.

Wczoraj Policyjna Gazeta zamieściła odwołanie kary 100,000 złp. nałożonej na fabrykę Ewansa, niby za wstawienie Trepowa, który dał o tej spółce fabrycznej przychylnie świadectwo. Jestto niezgrabnie zamaskowany odwrót moskiewski, bo wiem z innego źródła, że Ewans telegrafował z Londynu do spółników swoich, ażeby nie płacili naznaczonej kary. Zapewne Moskwa bojąc się dopełnić rabunku na angielskim poddanym, znalazła się tak skorą do darowania. Rauowi, spółnikowi Ewansa oświadczone, że może otworzyć fabrykę (około 400 robotników w niej pracuje), Rau jednak powiedział w oczy moskiewskiej policji, że nie otworzy, aby nie narażał życia ludzi, ani swego majątku, bo takich granatów toby u niego można znaleźć całe stósy. Sprawdzono już fakt dzisiaj, że owe granaty były prostymi galkami do obsadzania na słupki łóżek żelaznych. Do dwóch łóżek, 8 takich całowych gałek miał nieszczęśliwy Alger, kiedy szedł o 9tej wieczór bez latarki. Rozmawiałem w tym przedmiocie z kilku technikami, wszyscy jednozgodną dają opinią, że takie całowe granaty byłyby i trudne do robienia i bezużyteczne; dla tego robi się zawsze większe granaty. Tak więc Alger zamordowany został chyba za przeszłość, którą mu wlicza oskarżenie moskiewskie, lub może za przyszłość, bo mógł wykroczyć przeciw Moskalom, a jeżeli nie on to jego brat lub krewny.

Trepow niedarmo siedzi w Warszawie i on także ma obdarzyć nas instytucją, jeżeli wieści pewne. Jest on tutaj jakby ministrem policji, bez ogłoszenia nominacji, tak jak cała owa falanga policji, co to nie ma ogłoszonej nominacji, ani mundurów, ale pokłada ciche zasługi i bierze po cichu pieniądze. Trepow więc pracuje podobno nad sposobami wymuszenia i u nas adresu do cara. Zamierza podobno utworzyć w tym celu jakieś komitety czy komisje dla chwytania podpisów i wzywania przed siebie obywateli. Każdy mieszkaniec Warszawy ma przed tą komisją wyznać dobrowolnie, że brał udział w »nieporządkach« a teraz deklaruje się żyć spokojnie. Kto przyzna ten będzie karany na zasadzie własnego przyznania, a kto nie przyzna zostanie, za to, że się nie przyznał ukarany. Lecz gdyby komisje takie przyszły do skutku, będą zawiedzione w swem działaniu, bo nikt się nie stawi przed nie. Obok Trepowa zajmować się tem mają: Czerniszew, Wilkowski, Zengbusz i Tałajewski.

Murawiew dał dymisję Korkowskiemu gubernatorowi cywilnemu augustowskiemu, a Berg potwierdził tę dymisję, a raczej przyjął to w milczeniu. Nowy dowód, że gubernia ta już stanowczo przyłączona do zarządu Murawiewa.

Po odbytej naradzie prezesów komisji śledczych postanowiono, żeby nim nastąpi w nocy czyje aresztowanie, popostawiać przez dzień szpiegów cywilnych przed domem, dla tego, że po większej części gdy przyjdą kogo aresztować nie zastają go w domu. Chciano np. aresztować: Radziszewskiego, Jarzębowskiego i Kaczorowskiego, ale ich nie zastano.

Aresztowani: Chodubski kupiec z Książęcej ulicy, panna Cec. Waszkowska mieszkająca w domu przy Krak. Przedmieściu, Cymbaliński dozorca administrac. cyrk. IX. i X, Skomerski ojciec i syn dozorcę cyrk. IX. i Hersz. Lotenberg na Pradze. Cz.

— Wczoraj znów urządziła policja moskiewska polowanie na ulicach, szczególnie w IIIcim cyrkule, 170 osób schwymano. Wielu z tych po obrewidowaniu puszczono, ale nie wszystkich. Między tak zaczepionymi i zrewidowanymi byli Białoskórski, były gubernator, a następnie prezes dyrekcji Towarzystwa kredytowego, człowiek w wieku; sekretarz konsula francuskiego i jakiś Anglik, którego w kilka godzin puszczono.

Nowy wypadek zdarzył się wczoraj wieczór i może być, że pociągnie za sobą znów konfiskatę wielkiego domu w stolicy. W piwnicach domu Grabowskiego przy ulicy Miodowej zapaliła się słoma: prędko ją ugaszono, lecz nadbiegła tam później policja, znalazła kilkadziesiąt mundurów. Natychmiast więc dom obstawiono wojskiem; rewizyjno robiono przez noc całą, mieszkańców przyaresztowano. Właściciel domu pan Grabowski wzięty, rządca uciekł; wzięto także niejakiego pana Stanisława Markiewicza tam zamieszkałego; resztę lokatorów trzymają w domowym areszcie tak jak w hotelu Europejskim; dom obsadzony wojskiem.

Z zabranych mundurów, Drozdowicz, który odbywał rewizję, wybrał dla siebie kompletny mundur; zapewne na jaki nikczemny użytek. Homczyński dozorca, Miedziński drugi dozorca wzięli także dla siebie kilka sztuk ubrania.

Aresztowania po domach bardzo liczne: wiele osób z obawy przyaresztowania powyjeżdżało, niektóre wzięto. Odbywano dziś rewizję

w szpitalu św. Łazarza; nic nie znaleziono, wzięto jednak intendenta szpitala.

Aresztowano: Gadomskiego urzędnika z sądownictwa, Jana Twardzickiego, Waszkowskiego, brata panny Cecylii Waszkowskiej, o której w poprzednim liście wspominałem i wiele innych osób.

Hotel Europejski zabrany pod zarząd wojenny; nie dodano w ogłoszeniu »na zawsze«, jak to miało miejsce z pałacem Zamoyskiego; jest to zresztą mało znacząca modyfikacja, bo owo »na zawsze« nie jest tak długie, jak sobie wyobrażają Moskale. Cz.

— Rewizje i aresztowania liczne: jakiś chłopiec doniósł Drozdowiczowi, komisarzowi cyrkulu I, że zakopywano coś w ogrodzie u Bernardynów. Przebrawszy tego chłopca w mundur policjanta, udał się z nim Drozdowicz i miał wykopać trochę czonek drukarskich. Nocy dzisiejszej miała miejsce rewizja w hotelu Polskim nr. 585. Najprzód wybili drzwi i wpadli do kupca Rozmanitha, gdzie mieli znaleźć jeden egzemplarz jakiegoś pisemka. Następnie horda uzbrojona w siekiery, topory i oskardy udała się do piwnic, gdzie znaleziono dobre wino. Niedosć że popili się wszyscy, ale zrabowali i zabrali z sobą, szczególnie policmajster Roziński zabrał do domu całe kosze starych win. Potem obu zrabowanych braci Rozmanithów uwieźli i powieźli do cytadeli.

Wczoraj o 10. wieczór oficer Anzaurow z kilkunastu żołnierzami i z narzędziami saperskimi udali się do piwnic domu Grabowskich; kopali, przebijali mury, ale nic nie znaleziono.

Aresztowano w dniu wczorajszym bardzo wiele osób; wiadome mi są następujące: pp. Okęski, Bosko, dwaj Rozmanitowie z Długiej ulicy, Stępkowski kupiec z Wierzbowej, Brandszteter, Jędrzejewicz, O. Ksawery kapucyn, Landau bankier, obwiniony o posiadanie kuponów od listów zastawnych odebranych od Moskwy. Polecono zrobić spis osób osadzonych w cytadeli, a następnie wypuszczonych na wolność, celem zrobienia u nich rewizji.

Przysła tu do Moskale denuncyacja, że zakupiono w Paryżu 12,000 sztuk broni; z tego tytułu polecono wszystkim komorom celnym podwoić uwagę. W pułku przybyłym tu i posłanym na granicę galicyjską było około 800 Polaków, powiększej części wziętych przed rokiem niespełna. W całej dywizji jest 1300 i kilku oficerów Polaków. Cz.

Francya.

Paryż, 16 Paźdz. — Debata zamieściły dziś artykuł podpisany przez sekretarza redakcyjnego, a wymierzony przeciw ambitnym planom austriackim. W artykule tym obwiniają Debaty Austrię, że pragnie z niemieckich monarchów uczynić swoich wazalów i po dwakroć zawiązywała układy w Berlinie, Londynie i Petersburgu, aby oderwać od Francji Sabaudyę i Niceę i zmusić ją do zmniejszenia swoich sił lądowych i morskich. Zamiar taki dąży do zmniejszenia przewagi francuskiej.

— Fregata parowa »Mogador« zawinęła w d. 12 Paźdz. z Algieru do Tulonu z 600 zuawami, 100 ludźmi z pułku cudzoziemskiego, 75 Turkossami, 75 afrykańskimi strzelcami, w ogóle 850 ludźmi i 8 oficerami. Wszyscy mają być z Cherburga wysłani do Meksyku.

— Doszła tu wiadomość na Wiedeń z Konstantynopola, że poseł rosyjski oświadczył porcie, że natychmiast Rosya zerwie stosunki z Turcyą, jeżeli ostatnia uzna Polskę za mocarstwo prowadzące wojnę i wielkie sprawiła wrażenie. Giełda zaniepokoiła się tą wiadomością, równie jak sprawami wewnętrznymi Francji. Zmiana ministeryalna, która nastąpić musi po pogrzebie Billaulta, równie jak pogłoska o nowej pożyczce, którą rząd francuski zaciągnąć zamierza, niepomyślny wpływ wywarły na interesa giełdowe.

— Strata Billaulta w oczach cesarza jest niepowetowaną. Był on tylko jedynym, który przez trzy godziny mógł przemawiać po oratorsku, a nigdy się niepotknął i niewymówił z tajemnicami stanu, któreby mogły kompromitować cesarską politykę. Dla tego wyższego taktu politycznego lubił go Napoleon, bo sfinksowatość mowy dawała mu pozycję, do stawiania szachu zarzutom. Z tego powodu trudno będzie Napoleonowi wynaleść zastępcę, któryby tak zręcznie umiał pozorować wielkością niskie nieraz obroty, a błachość dowodów, potrzebą utrzymania tajemnic stanu, czem wiele zyskiwał na czasie. Nieraz uciszał burzę przyrzeczeniami naprawy złego i erit vobis bene. Był to prawdziwy adwokat cesarskiej polityki.

— La France donosi, że królowa hiszpańska zaprosiła cesarową Eugenię do Madrytu i że na jej cześć wyprawi wielki bal w dniu 17. Października.

— Książę Napoleon wraca z Szwajcaryi i wyjedzie do Lizbony. Wymyka się i on, podobnie jak cesarz w chwili nadejścia odpowiedzi gorkowskich od tutejszych stosunków.

— Składki na robotników bez zatrudnienia po fabrykach bawełnianych wynoszą wedle Monitora 600,064 fr. 58 cent.

— La France zamieszcza następujący artykuł pod »Austria i Anglia« o stanowisku chwilowem mocarstw w kwestji polskiej, a mianowicie, że Anglia na pewne chce Rosyę pozbawić praw do Polski, że Francya nie jest tu przeciwna, Austria zaś przeciwną być nie powinna.

Wiadomo teraz, że Anglia idąc za słowami wypowiedzianymi przez naczelnika spraw zagranicznych w Blairgowrie, proponowała Austrii i Francji, aby się przyłączyły do niej celem uznania Rosji za pozbawioną praw przyznanych jej nad Polską przez traktaty r. 1815.

Przystąpienie gabinetu francuskiego nie jest dla nikogo wątpliwem. Wszelki wyłom zrobiony w dziele kongresu wiedeńskiego jest zwycięstwem polityki rządu cesarskiego w Europie i należnego mu wpływu.

Lecz wiele dzienników wyraża się z tem zdaniem, że Austria nie może przyjąć tej propozycji z dwojakich powodów, raz, iżby przez to osłabiła swój tytuł posiadania Galicji, następnie, żeby naraziła się więcej może bezpośrednio na zaczepkę rosyjską.

Z tych dwóch powodów, ostatni tylko ma jakąś wartość. Rękopis, jakich się zdawał żądać dwór wiedeński, tyczą się oczywiście przypuszczenia kroków nieprzyjacielskich wymierzonych przeciw niej ze strony Rosyi. Jeżeli tak się rzecz ma, trudno mniemać, aby Anglia a zarówno i Francya nie miały przewidzieć tej ewentualności, i żeby nie starały się dać Austrii słusznego zadosyćczynienia.

Co się tyczy pierwszego powodu wyprowadzonego z położenia Austrii w obec Polski, takowy nie zdaje nam się prawdziwy. Taktaty r. 1815 byłyby uznane za przepadle jedynie ze względu na Rosyę, i dla tego, że złamała zobowiązania z nich płynące. Austrya lojalnie i liberalnie wykonywa zobowiązania włożone na nią temi traktatami, nie może ściągnąć na siebie przed Europą żadnej odpowiedzialności; nie ma się ona czego obawiać, aby węzły aktów kongresu wiedeńskiego zostały nadwerżone, o ile jej się tyczą.

Tak więc nie upoważnia, aby Austrya miała jaki szczególny interes w odepchnięciu propozycji angielskich.

Przypuścić zaś teraz, jak to czynią pewne dzienniki, że Anglia, formując te propozycje, miała tę pewność, że Austrya takowe odrzuci, byłoby to mieć osobliwe pojęcie o lojalności gabinetu angielskiego.

Kiedy taki mąż stanu, jak lord Russell, zapuszcza się do oświadczeń tak wyraźnych, jak na uczcie w Blairgowrie; kiedy w ten sposób wystawia gabinet, którego jest członkiem, na nieuniknione rozprawy w parlamencie, gdzie je mowa jego wywoła; kiedy nakoniec, przechodząc od słów do czynów, proponuje dwom Francji i Austrii przystąpienie do manifestacji tak groźnej, której skutkiem byłoby wydrzeć Polskę z pod legalnej zwierzchniczej władzy Rosyi, niepodobna nie przywiązywać do tych czynów znaczenia rezolucji stanowej i głęboko zbadanej tak co do celów swych, jak i co do następstw.

Austrya.

Wiedeń, 16 Paźdz. — Piszą do gazety wrocławskiej: Na posiedzeniu dzisiejszem komisji finansowej rady państwa przyszło do starcia, które może podobne przybrać rozmiary, jak pruskie. Plener zażądał zezwolenia na ściąganie dalsze podwyżki podatkowej za dwa ostatnie miesiące roku bieżącego. Komisya chętnie na nie przystała, żądając aby rząd wniósł o zezwolenie także na podatki zwyczajne tak stałe, jak nie stałe, na przeciąg dwóch ostatnich miesięcy. Rząd z całą energią wystąpił przeciw temu, poczytując za zaradę konstytucyjną, że rada państwa niema prawa przyzwalania na podatki, ponieważ § 10 konstytucji opiewa, że podatki dopóty mają być ściągane, dopóki nie będą zmienione konstytucyjnie. Komitet finansowy jest innego zdania i uchwałę wydał mimo protestacji obecnych ministrów. Pytanie to przyjdzie pod roztrząsanie już na przyszłym posiedzeniu.

— W kwestyi polskiej idziemy spiesznym krokiem ku wojnie. Nie poczytując tego za przesadę, w kołach urzędowych nieprzypuszczają nawet, aby sprawa ta mogła się zakończyć na drodze pokojowej. Co dotąd poczytywano za straszdyło pokazywane przez stronnictwo polskie, plan wielkiej Polski, to dziś nabiera ciała i kości, i mamy przed sobą niezaprzeczone fakta, że o tej myśli, jakkolwiek dziwnie brzmi, mówi z całą ścisłością rząd francuski w swoich notach dyplomatycznych. Na ostatniej radzie gabinetowej pod przewodnictwem cesarza, zajmowano się wyłącznie tą kwestyą.

— Piszą z Wiednia 15 b. m. do Sches. Ztg: Rada ministrów, która się dziś odbyła pod prezydencją cesarza, powzięła stanowczą decyzję w sprawie polskiej. Austrya zażądała wysłania zupełnie identycznej noty, w której trzy mocarstwa złożą wspólne oświadczenie, że jeżeli Rosya nie zgodzi się na żądania, dawniej przez mocarstwa postawione, utraci tytuł posiadania Polski, którą mocarstwa wezmą pod swą opiekę. Różnica propozycji austriackiej od projektu Russla leży w tem, że nota Russla już teraz unieważnia tytuł prawny rosyjski do posiadania Polski, podczas gdy propozycja austriacka unieważnienie to czyni zależnym od stanowiska, jakie teraz zajmie Rosya. Nie jest to ultimatum, czego chce Austrya, ale projektowana przez nią nota miałaby charakter ultimatum. W Wiedniu zdają się niewątpić o zgodzeniu się mocarstw zachodnich na tę propozycją gabinetu austriackiego. Nie lęczą się też wcale co do przyjęcia, jakiego ten krok dozna w Petersburgu, i Austrya sposobi się do zbrojnej akcji, któraby ztąd wynikła.

Wiedeń, 14. Października. — Nie sądziłem, aby wiadomość, którą wam wczoraj posłałem o porozumieniu się bezpośredniem cesarza Napoleona z cesarzem Franciszkiem Józefem potwierdzoną już była dziś przez Pressę. Dziennik ten pisze o liście cesarza Francuzów i domysla się jego treści. Moje wiadomości tak daleko nie sięgają, ale podzielać mi trudno domysły wiedeńskiego dziennika. Na to, aby oświadczyć monarche austriackiemu, że bez udziału Austrii Francya dalej w sprawie polskiej kroku nie postąpi, nie było potrzeba listu własnoręcznego monarchy francuskiego. Na to wystarczył poseł francuski książę Grammont; a w ostatnim razie misji tej do swego dworu chętnieby się był podjął książę Metternich. Jeżeli atoli prawdą jest, że pisał Napoleon III., to bez wątpienia przedmiotem jego listu są rzeczy, które nie mogły mieć pośrednika, pytania lub też propozycje, które tylko monarchowie czynić sobie mogą wprost, a których żadna trzecia osoba wiedzieć nie powinna, dopóki na nie nie ma zgody.

— W każdym razie, jeżeli tylko wiadomość ta jest prawdziwą, uważam ją za nierównie ważniejszą od wiadomości, którą tenże sam dziennik, jako telegram z L'Europe podaje, to jest od noty, którą hr. Rechberg odpowiedział na propozycję lorda Russella co do oświadczenia Rosyi, że prawa do Polski utraciła. Pisałem wam już dawno, że propozycja ta nie otrzyma w tutejszych sferach rządowych pomyślnego rezultatu, bo to co pozostaje czczym frazesem dla Anglii, jest czynem stanowczym dla Austrii. To też, jeżeli informacje L'Europe są dokładne, a mam powody wierzyć, że są takimi, to hr. Rechberg w odpowiedzi na tę pro-

pozycją stawia wprost pytanie: czy Anglia chce pokoju *à tout prix*; czyli nakłoni się do wojny.

To zdaje się być już pytaniem stanowczem, a o ile się dowiaduje, w depeszy hr. Rechberga stanowczość ta jest jeszcze w wyrażeniu dobitniejsza. Według telegramu Pressy jest pytanie, czy Anglia chce utrzymać pokój *à tout prix*, czy skłoni się do wojny, gdyby do niej przyszło. Owóż w depeszy ma stać: czyli też Anglia zdecyduje się na wojnę, której niezawodnym rezultatem byłoby wydobycie Polski ze szpon skrawionych Rosyi (ou bien l'Angleterre se laisserait-elle décider à une guerre, qui aurait infailliblement pour résultat d'arracher la Pologne des griffes sanglantes de la Russie.) Wyrażenie to o wojnie jest wiele silniejsze jak powyższe: »gdyby do niej przyszło« i cechuje stanowisko Austrii co do sprawy polskiej bardzo dobitnie. Pozwalam sobie podać je wam tymczasem, jako wiadomość, którą z dobrego mam źródła: nie długo wszakże czekać wypadnie, aby się dowiedzieć, która wersya prawdziwa.

Zawsze jednak powtarzam, że w mojem przekonaniu najważniejszym symptomatem był list cesarski, któryby wziął inicjatywę wprowadzenia Austrii do układów z Francją. Te układy jedynie mogą być stanowcze; bo Francya tylko może stawiać Austrii propozycje odpowiednie jej interesom. Francya tylko rozumie i pojmuje, że jest interesem Austrii wziąć w rękę sprawę Polski: widziała to od samego początku powstania, Austrya, pomimo bardzo słusznych zresztą i naturalnych pokojowych dążeń, uzna w końcu korzyści, jakie z polityki stanowej choćby wojennej na nią spłyną, uzna porównież i szkody, które z przedłużenia systemu neutralności wypadłyby niezawodnie. Zgola list cesarza zmieniłyby sytuacją, nieśmiem jednak powiedzieć, jak daleceby posunął naszą sprawę.

Postępuje ona jednakowoż, temu nikt zaprzeczyć nie może. Interes Austrii zaczyna być tak przedstawiany przez tutejsze organa opinii publicznej, jak go już oddawna przedstawiamy. Nieśmiało przed kilku miesiącami, podczas rozpraw Izby nad adresem, stawialiśmy dylemat: albo święte przymierze albo przymierze z Zachodem — pierwsze z instytucjami liberalnymi z interesem Austrii pogodzić się nie da, a więc z Zachodem. Neutralność jest niepodobna, bo w końcu popchnęłaby fatalnie Austryę w objęcia Rosyi. A Austrya wie, jakiej to objęcia. Owóż tak pisaliśmy w Czerwcu; teraz w Październiku wszystkie dzienniki powtarzają: albo Rosya albo Francya, ale opinia cała jest przeciw Rosyi. Wszystkie dzienniki zaczynają wątpić, aby się w neutralności utrzymać można, chociaż ich zdaniem byłoby to najlepiej. Nie ma się czemu dziwować, bo za pokojem przemawia opinia publiczna w Austrii, dość atoli że się oswoja z myślą wojny, że nawet widzi w niej politykę odpowiadającą godności Austrii. Bolesno i bardzo bolesno dla nas patrzeć na ten postępowolny polityki, w której prawda i sprawiedliwość, ale cierpliwość, wytrwałość i rozum polityczny to są warunki, bez których nie możemy prowadzić rozpoczętego dzieła, to warunki, w których dopełnieniu prawo nasze nabiera coraz większej siły, a nadzieja coraz większej pewności. Wojna ze sprawy polskiej wynika nie może już być w 19tym wieku wojną uczuciową — musi to być wojna z przekonania i z należytego pojęcia interesu całej Europy. Do takowego przekonania, do takiego pojęcia dochodzi się pomalą. Droga tem dłuższa, tem trudniejsza, im więcej staje w poprzek niej uprzedzeń, zastarzałej rutyny, nareszcie i zmian tego, co jest a co wielom dogadza. Ale też za to każdy krok na tej drodze w Europie uczyniony, a tak okropnie i tak drogo w kraju naszym okupiony, nie ginie już, ale z pociechą powiedzieć można, że następny ułatwia i do celu przybliża.

Izba panów odbywa dziś posiedzenie. Na porządku dziennym projekt o zniesieniu konsensów na małżeństwa. Wielu już w tym przedmiocie, mało nas zresztą obchodzącym, pisałem. Pozwolicie więc, abym wam tylko jutro o ogólnym doniósł obrad Izby wyższej rezultacie. Cz.

Turcya.

Korespondent warszawski do Bresl. Ztg pisze, iż na Kaukazie przybrały rzeczy groźną dla Rosyi postać, tem groźniejszą, że Turcya wspiera ludy kaukaskie a Rosya na tameczne wojska swoje spuścić się nie może, ponieważ skłaoają się w większej części z Polaków. Dezercye odbywają się masami a Czerkiesi mnóstwo mają oficerów Polaków; nawet naczelny wódz Czerkiesów ma być Polakiem, a zowie się Kowalewski. Na Ukrainie i w Besarabii koncentruje Rosya wielkie siły wojskowe, toż samo we Finlandyi, gdzie się spodziewają legionów polskich i tworzą zbrojeniem się Turcya.

Kronika miejscowa.

— Pōsn. Ztg podaje pod d. 16. b. wiadomość, że w lesie do dóbr p. Taczanowskiego z Horyni należącym znalazł oddział piechoty wysłany ze Lwówka 4 wozy napełnione bronią rozmaitą i zabrał takowe.

— Na rek wizycją sędziego śledczego przy sądzie stanu w Berlinie p. Kruegera uwięziono radcę ziemstwa kredytowego pana Jana Arndta w Dobieszewicach, po odbyciu u niego rewizyi i do Berlina odesłano.

— Dowiadujemy się także z Pōsn. Ztg, że tutejszego aptekarza p. Jagielskiego uwięziono dla tego, że nie chciał dać świadectwa w sprawie jakiejś składki, którą złożyć miał jakimś komitetowi polskiemu. Chodzi więc o przymuszenie go do złożenia świadectwa.

Z Pleszewskiego, 15. Października. — W nrze 215. Dz. Pozn. donosiliśmy, że dragoni stojący w Trkusowie (nie Turkusowie) strzelali do ekonomy w Żakowicach, że p. Truchliński zaniósł zażalenie do komenderującego generała p. Werdera, wnosząc o ukaranie tego nadużycia. Skutkiem tego zażalenia słuchano na miejscu 12 świadków. W tych dniach uwiadomiono p. Truchlińskiego, że nietylko dragon Lehmann za to przekroczenie prawa, które swawolą (Unfug) nazwano, ale i podoficer dowodzący patrolem ukarani zostali. Rodzaju kary nie wymieniono.

Z Odolanowskiego, 15. Października. — Wieś Rossoszycza należąca do p. Piotra Skórczewskiego już nieraz uległa ścisłej rewizji. Z dn. 13. na 14. b. m. znowuż wojsko, złożone z dragonów i oddziału piechoty, już od 1. godziny w nocy otoczyło wieś całą i zaraz rano rozpoczęło przetrząsanie dwór i zabudowania gospodarze, kościół i plebania, mieszkania i zabudowania gospodarzy, lasy i krzewiny, szukając najpilniej broni i ukrytych ludzi. We dworze wszystkie salony i pokoje przetrząsnęto; żołnierze nie zważając na zbyt ranną godzinę, weszli z dobytymi pałaszami do sypialnych pokoi, przebudzili tam śpiące dotąd panie i dzieci, a panią Skarżyńską ze Splawia, bawiącą obecnie u swej siostry pani Skórczewskiej z mężem i dziećmi, bardzo mocno przerażili. Powodem do tej rewizji mieli być trzej dragoni, o których powiadają, jakoby uszli dnia 12. b. m. z Ostrowa, aby się udać za granicę. Tymczasem nie znaleziono ich. Dodać należy, że na zapytanie, czy mają żołnierze upoważnienie do rewizji, ci ani uważać ani słuchać nie chcieli. W związku z tą rewizją jest aresztowanie tutejszego gościnnego, jakoby podejrzanego o przeprowadzenie rzeźonych dragonów do Królestwa. D. P.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 17. Października. — W rozpoczęciu dziś ciągnięcia 4tej klasy 128. król. loteryi klasycznej padła pierwsza główna wygrana 150,000 tal. na nr. 33,063.

1 wygrana 5000 tal. na nr. 22,124.

3 wygrane po 2000 tal. na nra 1120, 42,297 i 85,937.

42 wygrane po 1000 talar. na nra 1548, 1818, 1936, 2538, 11,602.

18,325, 21,525, 22,066, 22,514, 23,433, 23,772, 24,914, 25,068, 29,630, 29,742, 32,274, 33,611, 35,417, 36,216, 38,446, 43,009, 44,323, 50,801, 55,748, 56,057, 59,009, 60,409, 63,573, 66,410, 67,195, 74,427, 78,644, 79,642, 84,544, 87,569, 87,765, 87,786, 89,404, 89,944, 90,267, 90,852, 92,636.

57 wygranych po 500 talarów na nra 101, 949, 2370, 8433, 9569.

10,234, 10,700, 12,245, 15,971, 15,984, 18,860, 19,468, 21,549, 22,989, 23,715, 24,165, 26,029, 27,025, 27,318, 27,563, 28,068, 31,449, 31,681, 37,282, 38,341, 40,747, 41,793, 44,836, 44,863, 46,699, 48,575, 50,562, 53,731, 55,943, 57,706, 61,931, 62,387, 65,327, 66,224, 68,670, 70,942.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki poleca na swym składzie: Słownik lwowski wydania Lindego, Mickiewicza różne wydania, nowe wydanie przerobionych Dziejów Moraczewskiego, tudzież dawniejsze dzieła polskie po cenach niższych.

Co tylko opuścił prasę:

KALENDARZ POLSKI I GOSPODARSKI

dla

Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
na rok Pański 1864.
z 7 drzeworytami.

Tuzin 2 Tal. 25 Sgr., pojedynczo 10 Sgr.

Poznań, w Październiku 1863.

W. Decker i Spółka.

Koncessyon. prywatny zakład położniczy

z szczególniejszą gwarancją zachowania tajemnicy i pod taniemi warunkami. Berlin, Gr. Frankfurterstr. 30. Dr. Vocke.

Kawiarnia Hildebranda.

Szanowną publiczność mam zaszczyt zawiadomić że moja kawiarnię przy ulicy Królewskiej przez lat 18 utrzymywaną, na **Berlińską ulicę pod Nr. 13.** na pierwsze piętro, w bliskości teatru przenieśliem. Dziękując za łaskawe dotychczasowe względy, upraszam na ich przeniesienie i na nowe zamieszkanie i o dalsze uczęszczanie do nowej kawiarni.

Wilhelm Hildebrand,
ulica Berlińska Nr. 13.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 17. Październia 1863.

Zyto (wępel po 25 szefli) cicho. Na Paźdz. 31³/₄ list. 31¹/₂ pien., na Paźdz. Listopad 31³/₄ list. 31¹/₂ pien., na Listopad Grudzień 32 list. 31³/₆ pien., na Grudzień Styczeń 32¹/₄ list. i pien., na Styczeń Luty 32³/₄ list. 32¹/₂ pien., na wiosnę 33¹/₁₂ list. 33¹/₂ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) obrot drobny. Na Paźdz. 14⁵/₂₄ list. 14¹/₆ pien., na Listopad 13¹¹/₁₂ pien. i list., na Grudzień 13¹¹/₁₂ pien. i list., na Styczeń 13¹¹/₁₂ list. i

pien., na Luty 14 pien. i list., na Marzec 14¹/₁₂ pien. i list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 17. Października.

Pszemica 50—61 tal.
Żyto na Paźdz. i Paźdz. Listopad 36¹/₄ tal., na Listopad Grudzień 36⁷/₈—¹/₂ tal., na wiosnę 38—³/₈—38 tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 44—48 tal.

Groch na pastwę 44—48 tal.

Rzepak zimowy 88—90 tal.

Rzepak zimowy 86—88 tal.

Olęj rzepiowy na Paźdz. 12³/₄—¹¹/₁₂—³/₄ tal., na Paźdz. Listopad 12⁵/₂₄—¹/₄ tal., na Listopad Grudzień 12¹/₈ tal.

Olęj lniany 16¹/₄ tal.

Okowita na Paźdz. 15³/₈ tal., na Paźdz. Listopad 15—14⁷/₈ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 14⁵/₆—³/₄ tal.

Gdańsk, 17. Październ. — Przez cały tydzień mieliśmy najpiękniejszą pogodę i na spóźnioną porę roku nadzwyczajne ciepło.

Targi angielskie w najzupełniejszej stagnacji. Dowozy zawsze przechodzą potrzeby konsumpcji. Ztąd forsowne sprzedaż, a w skutku konieczne niżenie cen. O spekulacji i zapasach niema mowy a młynarze i piekarze z dnia na dzień tylko zaopatrują się.

We Francji też sama pozycja; przy wielkiej obfitości zbioru handel jest bez ożywienia, a ceny słabnące.

W Holandyi, Belgii i wszystkich morza Niemieckiego portach pod wpływem słabych wiadomości z Francji i Anglii targi zupełnie bezczynne a notowania słabnące.

Na naszej giełdzie również mało ochoty do kupna i niżenie w ciągu tygodnia 10—15 guld. na łascie w gatunkach najcenniejszych. Partye podrzędne sprzedawały się z większym jeszcze obniżeniem ceny. Żyto również 12 do 15 guld. straciło na łascie wartości.

Na giełdzie w ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy szefli 36,000, żyta 24,000, jęczmienia 2400. grochu 3600.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszem. 83/15—85/14	2 — —	2 1 8
» 86/23—87/13	2 5 10	2 7 6
» 89/12—90/11	2 12 6	2 13 4
Żyto 78/17—85/4	1 8 4	1 13 6
Groch	1 15 —	1 16 —

Kursa zamian: Londyn 6. 19¹/₂. Hamburg 150³/₈.
Aleksander Makowski et Comp.

72,431. 72,473. 73,214. 75,408. 75,600. 76,571. 76,606. 77,544. 78,416. 80,077. 80,663. 82,725. 84,448. 84,944. 87,741. i 89,206.

90 wygranych po 200 talarów na nra 354, 1823, 2726, 2918, 4237, 6302, 9456, 11,166, 12,256, 13,144, 13,302, 13,393, 13,744, 13,773, 14,097, 15,251, 15,349, 16,060, 17,323, 18,340, 18,794, 19,364, 19,443, 20,246, 20,760, 21,213, 22,473, 27,182, 28,667, 30,035, 30,105, 31,466, 34,792, 35,692, 36,323, 36,730, 37,487, 39,727, 41,666, 42,110, 42,435, 45,299, 46,500, 47,775, 50,822, 53,112, 53,888, 55,403, 55,720, 57,173, 57,403, 58,192, 59,065, 59,137, 59,241, 62,021, 62,819, 63,305, 63,312, 63,413, 63,690, 66,341, 67,561, 67,679, 68,075, 68,839, 69,322, 69,526, 69,604, 70,844, 72,162, 73,309, 75,649, 76,052, 76,175, 76,496, 76,939, 77,387, 80,014, 80,586, 84,510, 86,222, 86,263, 86,855, 87,018, 87,520, 90,896, 91,324, 92,762, i 94,418.

Przybyli do Poznania dnia 18. Października.

BAZAR: Koszański z Petersburga, Rościszewski z Polski.
HOTEL DU NORD: bar. von Bourgognon z Waplewa, Karnkowska z Polski, Skarżyńska z Sokołowa, hrabia Grabowski z Radomicka, Kościelski z Szelejewa, Biegański z Cychowa.

POD CZARNYM ORLEEM: Brzescy z Jabłkowa, Kamiński z Kościana, Schuppig z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Żychliński z Budzyna, Lehmann z Garb, Bartelsen z Wielkiej Staroleki, Dubois z Drezna, Hessing z Monasteru, Kaspary z Szamotuł, Marx i Posener z Berlina, Winkler z Krotoszyna, Speyer z Wrocławia, Kuhlön z Rheydt, Hasse i Nobbe z Berlina, Kowalski z Wysoczek, Otto z Wrocławia, Smolińska i Ciesielska z Warszawy, Frieske z Rożnowskiego młyna, Blodau z Wierzyca.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kunkel, Thilisch i Moebius z Rogoźna, Perlewitz z Seefeldermühle, Meissner z Sierakowa, Braun z Nowogomiasta.

HOTEL EICHBORNA: Ehrlich z Berlina, Dahlberg z Izbici.
EICHENER BORN: Kempe z Skarbożewa, Kaplan z Gniezna, Posner z Kroszniewia, Blyck i Galland z Sremu, Fraustaedter z Trzcianki, Jakobsohn z Bydgoszczy, Unger z Szulic, Romann z Kobylina, Cichi z Bielska, Fenster z Sierpsa.

POD BARANKIEM: Hoffmann z Prechlau, Spieldock z Buku.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kaplan z Kalifornii, Koźia ulica nr. 22.

Z dnia 19. Października.

BAZAR: ordynat hrabia Węsierski z Wróblewa, Rekowski z Koszut, Zapalowska z Wągrówca, Golecz z Polski, Łącki z Posadowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hrabina Plater z Góry, Poniński z Malczewa, hr. Grabowski z Radownicy, Meyer z Wrocławia, Kempner z Królówca, Krause z Frankfurtu, Meckauer z Belfath.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 17. Października 1863.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papier-tani.	gotowi-żną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 ¹ / ₂	—	101 ³ / ₈
„ z roku 1859	4 ¹ / ₂	—	106
„ z roku 1856	4 ¹ / ₂	—	101 ¹ / ₂
„ z roku 1853	4	—	98 ¹ / ₂
Oblięgi dęgu skarbowego	3 ¹ / ₂	—	90 ³ / ₈
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 ¹ / ₂	—	90 ¹ / ₈
dito miasta Berlina	4 ¹ / ₂	—	102 ¹ / ₈
dito	3 ¹ / ₂	—	30
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 ¹ / ₂	—	90 ¹ / ₈
dito dito	4	—	100 ¹ / ₂
dito Pruss Wschodnich	3 ¹ / ₂	—	87 ¹ / ₈
dito Pomorskie	3 ¹ / ₂	89 ³ / ₄	—
dito dito	4 ¹ / ₈	—	100 ¹ / ₂
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	3 ¹ / ₂	—	97 ¹ / ₄
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	96 ³ / ₈
dito Szląskie	3 ¹ / ₂	—	94 ⁵ / ₈
dito Pruss Zachodnich	3 ¹ / ₂	—	86 ³ / ₈
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	96 ³ / ₈
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacje prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	97
Londy	—	—	110 ¹ / ₄
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	101 ³ / ₈

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	dnia 19. Października 1863 r.			
	od tal.	sgr.	fn.	do tal. sgr. fn.
Pszemicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	1	3	2 3 9
Pszemicy średniej	1	27	6	2 — —
Pszemicy ordynaryjnej	1	22	6	1 25 —
Żyta przedniego, szefel	1	13	9	1 16 3
Żyta łżejszego	1	10	—	1 11 3
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1 10 —
Jęczmienia małego	1	5	—	1 7 6
Owsa, szefel	—	24	—	— 26 —
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	— — —
Grochu na pastwę	1	12	6	1 13 9
Rzepak zimowy	—	—	—	— — —
Rzepak zimowy	—	—	—	— — —
Rzepak latowy	—	—	—	— — —
Rzepak latowy	—	—	—	— — —
Tatarki, szefel	—	—	—	— — —
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	— — —
Koniczyna biała	—	—	—	— — —
Ziemiaków, szefel	—	11	—	— 13 —
Masła, garniec	2	15	—	2 25 —
Siana, centnar	—	—	—	— — —
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	— — —
Olęju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	— — —

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

Tal. Sgr. F. do Tal. Sgr. F.
Dnia 17. Października 14 2 6 do 14 7 6
„ 19. „ 14 5 — „ 14 7 6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu!